

65 lat wcześniej – Lata 40. – UB, Sierakowskiego 7
Warszawa, 7 sierpnia 1945

Kto sieje wiatr, zbiera burzę¹.
Kto sieje kłamstwo, zbiera zbrodnię.

Major Klekot siedział przy swoim biurku. Kamienicę przy Sierakowskiego 7 na warszawskiej Pradze, gdzie mieściło się jego biuro, NKWD odebrało jej prawowitym właścicielom w roku 1944 i przekształciło na swoją siedzibę. Po zdobyciu Warszawy utworzono w niej urząd. Tutaj, w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, wśród towarzyszy major odnalazł na nowo swoje miejsce do życia.

O tym, aby powrócić do Warszawy, marzył już od momentu ucieczki z niej w sierpniu 1943 roku w Góry Świętokrzyskie. Akowskie podziemie wydało na niego wyrok śmierci. Kiedy się o tym dowiedział, wpadł w panikę. Nie miał pojęcia, do kogo się zwrócić. Gdzie i z kim wyjaśnić całą sprawę. Uciekł do Armii Ludowej. Tam znalazł schronienie i przeszedł szkołę życia.

A teraz jest znów w Warszawie i pracuje jako dobry i poważany przez władzę ludową funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. „Bezpieczeństwo publiczne musi być zapewnione, szczególnie po trudnym okresie wojny” – myślał major, bo czuł się predestynowany do tego zadania. Nie mógł nie wiedzieć, że jest przez ludzi z niepodległościowego podziemia nazywany „sprzedajnym pachołkiem Moskwy”, „czerwonym mordercą” i „katem patriotów”. Nie obchodziło go to

¹ Parafraza wersetu z Księgi Ozeasza 8, 7.

w najmniejszym stopniu. Dla niego najważniejsze było to, że w ten sposób uratował swoje życie. „W tym celu mógłbym się nawet sprzymierzyć z diabłem”.

Jego rozmyślenia przerwał nagle wchodzący do pokoju generał Sierokow. Major w sekundzie stanął wyprężony jak struna.

Znał generała Sierokowa od czasu swojego powrotu do Warszawy w lutym 1945 roku. Generał powiedział mu osobiście, że ma polskie korzenie oraz że kocha Polskę i Polaków.

Major od początku odczuwał do niego szacunek i respekt. Pamięta, że kiedy generał wybrał go na swego bezpośredniego współpracownika, awansując od razu o dwie szarże, ze stopnia porucznika Armii Ludowej do stopnia majora Urzędu Bezpieczeństwa, zagwarantował mu jednocześnie nietykalność i uwolnienie od odpowiedzialności za zarzucane mu dawniej przez podziemne państwo przestępstwa. Uznał to za bardzo szlachetny gest ze strony generała Iwana Sierokowa. Zaprzysiął mu wtedy w duszy dozonną wierność.

Dziś usłyszał, że 2 dni temu generał przybył znów do Warszawy. Od maja 1945 roku przebywał bowiem w zdobytym Berlinie. Był tam grubą rybą. „Ciekawe, po co przyjechał” – zastanawiał się major.

A teraz generał, mentor i gwarant jego nietykalności, wszedł do pokoju. To właśnie z tych powodów major Klekot wyskoczył zza biurka, wyprężony jak struna.

– *Towariszcz gienierał Sierokow!* – wykrzyknął głośno i radośnie, salutując po sowiecku całą dłonią.

Kiedy olbrzymi adiutant i goryl Sierokowa po sprawdzeniu pokoju wyszedł za drzwi, ten zagaił:

- *Sadities*, Klekot! *Pasuszajtie*, wy byli w Armii Ludowej...
- Tak jest, byłem od sierpnia 1943... w Górach Świętokrzyskich.
- Wy znali *możet byt* Janka Foremnika?
- Tego z Ostrowca?
- *Da*, etowo Janka!
- Bardzo dobrze go znałem, byłem nawet na kilku akcjach z nim...

– *Charaszo* – uśmiechnął się generał – *sluszejcie*, mam dla was zadanie. Musicie przygotować akcję. No, *eto toże nie budiet obyczynaja* akcja. To *musit* być *takaja* akcja, żeby dało się wywabić i wylapać groźnych bandytów z lasu. Polujemy na nich. Ich pseudonimy to: Szymon, Jeleń, Siwy, Stary lub Furgalski, Czarny lub Bohun i Szary. Jest ich wielu, ale nam wystarczy chociaż jeden, a my już z niego wydusimy wszystko o reszcie. Tu macie wszystko, co o nich wiemy. Jeden z najważniejszych to Szymon, zawszony akowiec, rządził w czasie okupacji Puszczą Kampinoską. Drugi to Szary, skurwiel, zapluty karzeł reakcji, według naszych danych, zorganizował i przeprowadził 2 dni temu atak na więzienie w Kielcach i uwolnił czterystu bandytów, w tym Jelenia, Siwego, Starego i Czarnego/Bohuna – wszyscy byli skazani na karę śmierci. Najważniejsi z nich to Szary i Czarny/Bohun. Ten drugi w styczniu w Ostrowcu zamordował Janka Foremnik. A towarzysz Janek Foremnik był kapitanem sowieckich służb specjalnych. Przedwojenny tajny agent naszego wywiadu wojskowego w burżuazyjnej Polsce. Nosił pseudonim Towarzysz lub Szczuka². Miał być naszym polskim bohaterem narodowym. Na dzień przed śmiercią został mianowany wojewodą kieleckim. To był mój wierny kolega i towarzysz jeszcze ze szkoły w Moskwie. Musimy dorwać tych skurwieli! Wszystkich! A najważniejsi są przywódcy, Klekot! Rozumiecie! Najprawdopodobniej ukrywają się w lasach gdzieś między Warszawą a Kielcami. Rozumiecie, o co chodzi?

– Tak jest.

– No, to zróbcie to dobrze, a nie pożałujecie! Czekam na wasze pomysły i plan... dam wam wszystko, czego potrzebujecie, i wszystkie uprawnienia. I czekam na wyniki, towarzyszu Klekot!

– Dobra, już się do tego zabieram.

Klekot, ponownie wyprężony jak struna, zasalutował po sowiecku. Jedyne, co mu przyszło do głowy, to że towarzysz Iwan Sierokow

² [ros.] szczupak, drapieżnik wód śródlądowych

troszczy się o swojego kolegę i towarzysza z Polski. To prawdziwy dobry Polak. No tak, i to prawdziwy zaszczyt pracować dla niego.

Tylko ten pomysł i plan?! Jak to zrobić...